

Elastyczność i wymagania



MACIEJ GAWROŃSKI

partner zarządzający w kancelarii Gawroński & Partners,
 rekomendowany ekspert rankingu Chambers Europe 2017
 w kategorii Technologia, Media i Telekomunikacja

Zmiany w dyrektywie audiowizualnej oceniam pozytywnie. Z jednej strony uelastyczniają one reguły publikowania reklam, z drugiej wprowadzają wymagania dotyczące zarządzania jakością publikowanych treści, ale przede wszystkim obejmują swoim zasięgiem platformy współdzielenia się treściami audiowizualnymi (czytaj w pierwszej kolejności: YouTube). Uelastycznienie publikacji reklam telewizyjnych oddaje w ręce rynku walkę o widza pomiędzy internetem a tradycyjną telewizją. Czy skończy się tym, że połowa antenowego prime time to będą reklamy, jak wieszczą niektórzy? O ile zwykła telewizja nie chce popełnić rytualnego samobójstwa, to raczej tak się nie stanie. A jeśli tak się stanie, to znaczy, że tradycyjna telewizja rzeczywiście zasłużyła na wymarcie, a gabinety prezesów na przerobienie w mauzolea.

Zmuszenie platform video on demand do zarządzania jakością hostowanych treści, w tym wprowadzenie mechanizmu weryfikacji wieku użytkowników, to szczytny cel. Mam nadzieję, że się uda. Sam jako rodzic krytycznie oceniam żenującą jakość zarządzania treścią udostępnianą dzieciom, nie mówiąc już o żenującej jakości algorytmów dobierających reklamy.

Zmuszenie platform VoD do oferowania minimum 30 proc. kontentu europejskiego to też dobry pomysł. Podobno to już Kopernik ustalił, że zły pieniądz wypiera lepszy, bez wątpienia zaś już Bruce Springsteen śpiewał „57 channels and nothing on”. Teoria, że „niewidzialna ręka rynku” załatwi za nas wszystko, niestety nie zawsze się sprawdza.

Czy zmiany te okażą się efektywne? Tego nie wiem. Co więcej, to nie zależy od przepisów, tylko od determinacji krajowych organów nadzorczych i akceptacji ich działań na poziomie unijnym, na którym mieszają się różne interesy polityczne i ekonomiczne. Mam nadzieję, że organy nadzorcze będą zdeterminowane, a polityczny klimat do ich działania przyjazny. Jednocześnie niestety wiem, jak to działa w praktyce – kiedyś miałem bowiem osobiście kluczowy wpływ na to, kiedy i jak dokonano zmian w polskim prawie w obszarze mediowym.